

Rzadko u mnie jest pomiędzy, raczej w tę lub we w tę
Gorąc, który parzy w język, albo lód pod zębem
Czasem chciałbym trochę chłodu, by ostudzić serce
Chciałbym ważyć i nie walczyć, mieć spokoju więcej
Taką jednak mam naturę, szczyty, albo doły
Wiem czym braki po wypłacie, wiem czym są miliony
Umiem wstać i żyć z ziomami, umiem w paranoi
Się zamykasz sam na chacie, słuchasz czy ktoś dzwoni
Wiem co mówię, kiedy piszę, że znam z każdej strony życie
Wiem czym luksus, byłem w syfie, może właśnie za to dzisiaj mnie lubicie

Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą
Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą

Nie wiem jak mam pisać o tym co widziały oczy
Tyle różnych smaków życia, tyle dnia i nocy
Towarzystwo od oazy, ludzie od przemocy
Wszędzie byłem trochę taki, lecz i trochę obcy
Tyle światów już poznałem, nie wiem który mój jest
Co ostatnio mnie zbudował, czy ten co rujnuje
Zawsze jednak byłem sobą, robię to co czuję
I dlatego w obu wersjach mi to procentuje
Wiem co mówię, kiedy piszę, że znam z każdej strony życie
Wiem czym luksus, byłem w syfie, może właśnie za to dzisiaj mnie lubicie

Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą
Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą

Wiem co znaczy mieszkać w kuchni, łóżko mieć za szafą
Wiem co znaczy móc przebierać, jak masz parę chałup
Brak kobiety, który męczy, no a by się chciało
Wiem co nie móc się opędzić, a im ciągle mało
Znam uczucie, gdy tysiące ludzi krzyczy ksywę

Tyle lat byłem w podziemiu, że to niemożliwe
Kiedyś nawet byś nie wiedział, kiedy obok idę
Dzisiaj o mnie piszą newsy, sławią moje imię
Wiem co mówię, kiedy piszę, że znam z każdej strony życie
Wiem czym luksus, byłem w syfie, strach pomyśleć co mi wciąż szykuje życie

Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą
Byłem mądry, byłem głupi
Byłem zły i byłem supi
Byłem trzeźwy, byłem boogie
Byłem sam i miałem ludzi
Miałem hajs i miałem długi
Byłem w centrum, byłem obok
Ale zawsze kurwa zawsze, byłem sobą